

Sygn. akt I ACa 101/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska
Sędziowie:	SA Dariusz Rystał SA Mirosława Gołuńska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. M. (1)

przeciwko R. M. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 621/11

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

D. Rystał I. Wiszniewska M. Gołuńska

Sygn. akt I ACa 101/13

UZASADNIENIE

Powód K. M. (1) ostatecznie precyzując powództwo domagał się zasądzenia od pozwanego R. M. (1) 85.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem zachowku, a nadto wnosił o zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania.

Pozwany R. M. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o obniżenie dochodzonej kwoty na podstawie art. 5 k.c. do 1/10 żądania pozwu domagając się jednocześnie zasądzenia od powoda kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda K. M. (1) na rzecz pozwanego R. M. (1) zwrot kosztów procesu, uzasadniając takie rozstrzygnięcie w następujący sposób:

R. M. (2), zmarła w dniu 14 marca 2010 roku w S., była wdową. Miała troje dzieci, to jest K. M. (1), R. M. (1) oraz J. M., który zmarł w 1976 roku jako bezdzietny kawaler. R. M. (2) nie sporządziła testamentu, nie stwierdzono po niej nabycia spadku, nie został też sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia. R. M. (2) nie pozostawiła w spadku wartościowych rzeczy ani praw majątkowych, nie miała też długów. Koszty jej pogrzebu pokryła jej wnuczka K. C., córka pozwanego.

Ustalił Sąd, że od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku R. M. (2) prowadziła zakład krawiecki, który przynosił jej znaczne dochody. W tym czasie mieszkała z mężem W. w mieszkaniu komunalnym w S. przy ul. (...). Następnie dokonała zamiany tego mieszkania na lokal komunalny przy ul. (...) w S.. W 1982 roku z kolei R. M. (1) dokonał z ojcem W. zamiany swojego mieszkania komunalnego przy ul. (...) w S. na lokal komunalny rodziców przy ul. (...).

R. M. (2) w tym czasie planowała nabycie nieruchomości gruntowej dla celów budowlanych, jednak obawiała się, że organy państwa zainteresują się dochodami z jej działalności gospodarczej i obciążą ją dodatkowym podatkiem. Z tego względu uzgodniła z synem K., że działka zostanie kupiona na niego.

K. M. (1) w dniu 25 maja 1979 roku zawarł umowę kupna-sprzedaży, na podstawie której nabył prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) o obszarze (...)m⁽²⁾, dla której prowadzona była księga wieczysta Kw nr (...). Cena sprzedaży wyniosła 150.000 złotych [przed denominacją]. Ustalił Sąd Okręgowy, że środki na pokrycie ceny sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w S. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) pochodziły w przeważającej części od R. M. (2), częściowo zaś z oszczędności powoda K. M. (1) i darowizny przez niego otrzymanej od członków rodziny.

Decyzją Prezydenta Miasta S. z dnia 27 września 1979 roku udzielono zgody na przeniesienie pozwolenia z dnia 1 lutego 1974 roku na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego z warsztatem i garażem na działce przy ul. (...) w S. wydanego J. K. na rzecz K. M. (1). Następnie decyzją Prezydenta Miasta S. z dnia 24 czerwca 1980 roku udzielono pozwolenia K. M. (1) na budowę garażu oraz pomieszczeń gospodarczych.

Następnie R. M. (2) z mężem i synami K. i R. rozpoczęła budowę domu na zakupionej nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...). Od początku było założenie, że w tym domu będą wydzielone dwa lokale mieszkalne, przeznaczone dla K. M. (1) i dla R. M. (2).

Budowa domu trwała około półtora roku i była wykonywana częściowo systemem gospodarczym. Zasadnicze koszty budowy poniosła R. M. (2) wraz z mężem.

W budynku wybudowanym przy ul. (...) zamieszkali R. M. (2) z mężem oraz powód K. M. (1) z żoną. R. M. (2) i jej małżonek zajęli pomieszczenia na parterze, a K. M. (1) z rodziną zamieszkali w lokalu na piętrze. Każdy z nich we własnym zakresie prowadził prace wykończeniowe, a następnie remonty w zajmowanych pomieszczeniach.

W dniu 11 grudnia 1980 roku powód K. M. (1) zawarł z R. M. (2) umowę darowizny, na podstawie której darował matce udział w 1/2 części w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) [obecnie przy ul. (...)].

W 1989 roku pozwany R. M. (1) wraz z żoną D. M. planowali wyjazd do Niemiec. W tym czasie zajmowali oni na podstawie prawa najmu lokal komunalny położony w S. przy ul. (...) i obawiali się, że po opuszczeniu kraju utracą prawo najmu. Z tego względu postanowili oni dokonać zamiany przysługującego im prawa najmu lokalu mieszkalnego na spółdzielcze własnościowe prawo do innego lokalu. W tym celu nawiązali porozumienie z D. W. i H. W., którym przysługiwało spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w S..

W dniu 9 czerwca 1989 roku D. W. i H. W. zawarli z D. M. i R. M. (1) umowę darowizny, na podstawie której D. W. i H. W. darowali pozwanemu i jego żonie spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego kategorii M-3 położonego w budynku przy ul. (...) w S. o powierzchni użytkowej (...) m⁽²⁾ – zaś D. M. i R. M. (1) zobowiązali się oddać do dyspozycji darujących zajmowany dotychczas zajmowany lokal mieszkalny nr (...), położony w budynku nr (...) przy Al. (...) w S. na podstawie art. 58 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 roku - Prawo lokalowe. Strony zostały pouczone przez notariusza, że skuteczność umowy uzależniona jest od przyjęcia obdarowanych w poczet członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S..

Po zawarciu powyższej umowy darowizny okazało się, że Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w S. nie wyraziła zgody na przyjęcie D. M. i R. M. (1) w poczet swoich członków, co spowodowało, że umowa darowizny z dnia 9 czerwca 1989 roku stała się bezskuteczna.

W tym czasie R. M. (2) zaproponowała synowi R. , że pomoże im w transakcji z D. W. i H. W.. R. M. (2) uzgodniła z synem i jego żoną, że daruje im przysługujące jej udział w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) , natomiast oni zrzekną się na jej rzecz przysługującego im prawa najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), po czym R. M. (2) dokona zamiany tego lokalu z D. W. i H. W..

W dniu 2 listopada 1989 roku R. M. (2) zawarła z D. i R. M. (1) umowę na podstawie której darowała im na ich wspólność ustawową małżeńską posiadany udział do 1/2 części nieruchomości stanowiącej prawo użytkowania wieczystego działki nr (...) o obszarze (...) m⁽²⁾ położonej w S. przy ul. (...) wpisanej w księdze wieczystej Kw nr (...) oraz związaną z tym prawem własności budynku mieszkalnego dwukondygnacyjnego jednorodzinnego składającego się z 6 izb o kubaturze (...)m⁽³⁾ łącznie z garażem i warsztatem stanowiący odrębny od gruntu przedmiot własności. Zgodnie z § 3 umowy darowizny, w zamian za darowiznę, D. i R. M. (1) zobowiązali się oddać do dyspozycji darczyńcy zajmowany przez nich lokal nr (...) w budynku położonym w S. przy ul. (...) w celu uzyskania przez nią stosownej decyzji w trybie art. 58 prawa lokalowego.

W dniu 7 listopada 1989 roku D. W. i H. W. jako darczyńcy zawarli z R. M. (2) jako obdarowaną umowę darowizny, na podstawie której D. W. i H. W. darowali R. M. (2) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku położonym w S. przy ul. (...) składającego się z (...) izb o powierzchni(...)m⁽²⁾, zaś R. M. (2) przyjęła te darowiznę oraz zobowiązała się oddać do dyspozycji darujących otrzymany przez nią na podstawie decyzji administracyjnej o przydziale lokal nr (...) w budynku położonym w S. przy Al. (...) po D. M. i R. M. (1). R. M. (2) przedstawiła także zaświadczenie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. o przyjęciu jej w poczet członków tej spółdzielni.

Jak ustalił Sąd, R. M. (2) po darowiznie z 7 listopada 1989 roku w dalszym ciągu mieszkała w nieruchomości położonej w S. przy ul. (...). Wspólnie z nią mieszkała przez pewien czas córka pozwanego R. K., która znajdowała się w okresie swej małoletności pod faktyczną pieczę babci R..

Lokal mieszkalny położony w S. przy ul. (...) był przez pewien czas zajmowany przez H. W., z którym R. M. (2) miała zawartą umowę najmu. Następnie w lokalu przez okres około dwóch lat mieszkała tam córka pozwanego K. M. (2) [obecnie C.].

Pismem z dnia 10 sierpnia 1999 roku K. M. (1) złożył do Sądu Rejonowego w Szczecinie wniosek o zniesienie współwłasności opisanej wyżej nieruchomości w postaci zabudowanej działki nr (...) wnosząc o przyznanie jemu prawa do tej nieruchomości za spłatą uczestników R. i D. M. kwotą w wysokości stanowiącej połowę różnicy pomiędzy wartością nieruchomości a wartością nakładów poniesionych przez wnioskodawcę na nieruchomość .

W toku tego postępowania D. i R. M. (1) w dniu 29 października 1999 roku darowali córce K. swój udział przedmiotowej nieruchomości . Sprawa o zniesienie współwłasności nieruchomości w dniu 6 maja 2003 roku zakończyła się zawarciem przez uczestników ugody sądowej przed Sąd Rejonowym w Szczecinie ,sygn. III Ns 2472/99 na podstawie

której prawo do nieruchomości przypadło K. M. (1), który tytułem spłaty zobowiązał się zapłacić na rzecz K. M. (2) kwotę 140.000 zł. Po zawarciu ugody postanowieniem z dnia 6 maja 2003 roku Sąd umorzył postępowanie w sprawie.

Ustalił Sąd, że w toku sprawy o zniesienie współwłasności nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...) doszło do konfliktu pomiędzy K. M. (1) a jego matką R. M. (2) wobec której powód miał pretensje, że składa dla niego niekorzystne zeznania i z tego względu zerwał z nią kontakty.

W dniu 22 listopada 2002 roku R. M. (2) darowała synowi R. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...), w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S., a obdarowany przyjął powyższą darowiznę. W § 4 umowy R. M. (1) ustanowił na nabytym prawie na rzecz matki na okres 22 lat bezpłatne użytkowanie, polegające na prawie korzystania przez uprawnioną z całego tego lokalu mieszkalnego. Zgodnie z § 5 umowy darowizny strony zostały poinformowane, że skuteczność umowy uzależniona jest od przyjęcia obdarowanego w poczet członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. R. M. (1) zrobił remont mieszkania do którego następnie wprowadziła się R. M. (2), która mieszkała tam sama do swojej śmierci z tym, że miała stały kontakt ze swoją wnuczką K., która pomagała jej we wszystkich sprawach. R. M. (2) utrzymywała także bliskie rodzinne relacje z synem R. i jego żoną, którzy ją regularnie odwiedzali, spędzali z nią święta i uroczystości rodzinne oraz pomagali jej materialnie. Również R. M. (2) - dopóki pozwalał jej na to stan zdrowia - odwiedzała rodzinę syna w Niemczech.

W okresie od 2003 roku do stycznia 2010 roku K. M. (1) nie utrzymywał żadnych kontaktów z matką, w szczególności nie odwiedzał jej, nie telefonował do niej ani nie interesował się jej sytuacją. R. M. (2) miała dlatego do syna ogromny żal. Sytuacja uległa zmianie na kilka tygodni przed jej śmiercią, gdy była ona już ciężko chora. K. M. (1) zaczął się matką interesować.

Wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) według stanu z dnia 22 listopada 2002 roku i obecnych cen rynkowych wynosi 173.000 zł.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda o zapłatę przez pozwanego na jego rzecz zachowku, oparte na przepisach art. 991 k.c. i art. 1000 § 1 k.c., jest ostatecznie pozbawione zasadności.

Sąd podkreślił, że zachówek służy zabezpieczeniu interesów majątkowych osób najbliższych spadkodawcy, nawet wbrew jego woli. Osoba należąca do kręgu podmiotów wymienionych w art. 991 § 1 k.c. ma prawo do uzyskania określonej korzyści ze spadku, a zaspokojenie należnego osobie uprawnionej roszczenia o zachówek w pierwszej kolejności może nastąpić bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu. Dopiero w przypadku, gdy uprawniony nie uzyska równowartości zachowku w jednej z powyższej form może kierować roszczenie o zachówek do spadkobiercy, ewentualnie osobie obdarowanej przez spadkodawcę.

Powód jako syn zmarłej R. M. (2) należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku odpowiadającemu połowie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że jako, iż nie doszło do wydania postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po R. M. (2) ani do sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia, Sąd może we własnym zakresie ustalić krąg spadkobierców ustawowych danej osoby, zgodnie z przepisami art. 924 i 925 k.c. stosownie do treści art. 1025 k.c. - postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub akt poświadczenia dziedziczenia mają bowiem jedynie charakter deklaratoryjny. Spadek po R. M. (2) na podstawie ustawy nabyli w równych częściach zstępni - synowie K. M. (1) i R. M. (1). W skład spadku po R. M. (2) nie wchodziły żadne istotne prawa majątkowe.

Powód argumentował, że może żądać od pozwanego zapłaty należnego zachowku, albowiem otrzymał on od spadkodawczyni darowiznę w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...) i związanego z nim udziału w prawie własności zabudowań posadowionych na tej nieruchomości gruntowej.

Stosownie do dyspozycji art. 993 k.c. przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów i poleceń, natomiast dolicza się do spadku, stosownie do przepisów poniższych, darowizny uczynione przez spadkodawcę. Z powyższego tego wynika, że zasadą jest, iż do spadku dolicza się wszystkie darowizny poczynione przez spadkodawcę z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w art. 994 k.c. Zgodnie z dyspozycją tego ostatniego przepisu § 1 przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób nie będących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. Przy obliczaniu zaś zachowku należnego zstępnemu nie dolicza się do spadku darowizn uczynionych przez spadkodawcę w czasie, kiedy nie miał zstępnych (§ 2). Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy darowizna została uczyniona na mniej niż trzysta dni przed urodzeniem się zstępnego. Dla ustalenia tzw. substratu zachowku, czyli podstawy obliczenia zachowku należnego osobie uprawnionej, konieczne jest obliczenie aktywów spadkowych i odjęcie od nich pasywów, z wyjątkiem zapisów i poleceń. Następnie do tak ustalonej wartości spadku należy doliczyć darowizny uczynione przed spadkodawcą. W rozpoznawanej sprawie strony były zgodne, że w skład spadku po R. M. (2) nie wchodzi żadne istotne prawa i obowiązki majątkowe. Tym samym czysta wartość spadku była w zasadzie zerowa.

Sąd rozważał czy do wartości spadku, stanowiącej podstawę ustalenia zachowku należnego powodowi należy doliczyć darowizny dokonane na rzecz pozwanego. W sprawie było niesporne, że umową z 2 listopada 1989 roku R. M. (2) darowała D. i R. M. (1) na ich wspólność ustawową małżeńską posiadany udział w 1/2 części nieruchomości stanowiącej prawo użytkowania wieczystego działki nr (...) o obszarze 428 m⁽²⁾ położonej w S. przy ul. (...) wpisanej w księdze wieczystej Kw nr (...) oraz związaną z tym prawem własności budynku mieszkalnego dwukondygnacyjnego jednorodzinnego składającego się z(...) izb o kubaturze (...)m⁽³⁾ łącznie z garażem i warsztatem stanowiący odrębny od gruntu przedmiot własności. Z kolei w dniu 22 listopada 2002 roku R. M. (2) zawarła z R. M. (1) umowę darowizny, na mocy której darowała mu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...).

Sąd rozważał argumenty pozwanego, że oznaczone wyżej czynności prawne faktycznie nie miały charakteru darowizn, wiązały się bowiem z zamianą przysługującego uprzednio pozwanemu prawa najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ulicy (...) na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) należące wcześniej do D. W. i H. W., w czym uczestniczyła z przyczyn formalnych R. M. (2). Według Sądu z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało, że twierdzenia pozwanego co do przyczyn i okoliczności zawarcia opisanych wyżej czynności prawnej są zgodne z prawdą. Podkreślił przy tym Sąd, że z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego tylko przyjęcie wersji wydarzeń podanej przez pozwanego pozwala zrozumieć motywy, dla których R. M. (2) najpierw w dniu 2 listopada 1989 roku darowała na rzecz pozwanego i jego żony przysługujący jej udział w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) i związanego z nim udziału w prawie własności zabudowań posadowionych na powyższej nieruchomości gruntowej w zamian za zobowiązanie D. i R. M. (1) do oddania do jej dyspozycji zajmowanego przez nich lokalu mieszkalnego położonego w S. przy Alei (...), a następnie już 7 listopada 1989 roku zawarła umowę darowizny z D. W. i H. W., na podstawie której zobowiązała się oddać ich do dyspozycji opisany wyżej lokal mieszkalny, natomiast D. W. i H. W. darowali na jej rzecz spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Biorąc pod uwagę, że po dokonaniu tych czynności prawnych R. M. (2) nadal przez kilkanaście lat zamieszkiwała w nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...), zaś faktycznym dysponentem lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) był pozwany, jest oczywiste, że R. M. (2) występowała w tych czynnościach prawnych jako swoisty figurant, co potwierdza wersję zdarzeń podaną przez pozwanego.

Za prawdziwością twierdzeń pozwanego przemawiała także treść przedłożonych przez niego dokumentów – przede wszystkim wypisu z aktu notarialnego umowy darowizny z dnia 9 czerwca 1989 roku, wypisu z aktu notarialnego umowy darowizny z dnia 7 listopada 1989 roku oraz wypisu z aktu notarialnego umowy darowizny z dnia 2 listopada 1989 roku. Sąd uznał te dokumenty za pełni wiarygodne, albowiem ich autentyczność nie była kwestionowana przez stronę powodową, a ponadto jako wypisy z aktów notarialnych korzystają one z waloru dokumentów urzędowych.

Podkreślił Sąd, że z umowy darowizny z dnia 9 czerwca 1989 roku wynika jednoznacznie, że to pozwany i żona mieli nabyć pierwotnie prawo do lokalu przy ul. (...). Treść tego dokumentu wskazuje także, że w zamian za to D. i R. M. (1) na podstawie art. 58 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 roku - Prawo lokalowe zobowiązali się oddać do dyspozycji darujących zajmowany dotychczas zajmowany lokal mieszkalny położony w S. przy Alei (...). Powyższe postanowienia doprowadziły Sąd do wniosku, że zamiarem obu stron umowy darowizny z dnia 9 czerwca 1989 roku było dokonanie zamiany zajmowanych przez nich mieszkań, zaś powyższa czynność prawna została zawarta celem obejścia przepisów o najmie lokali mieszkalnych, które nie zezwalały najemcy rozporządzać przysługującym mu prawem najmu. Z umowy darowizny z dnia 9 czerwca 1989 roku wynika także, że skuteczność przeniesienia na rzecz pozwanego i jego żony spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) zależała od przyjęcia ich w poczet członków spółdzielni mieszkaniowej. To postanowienie umowy wskazuje na prawdziwość twierdzeń pozwanego, że R. M. (2) włączyła się do transakcji z D. W. i H. W., albowiem umowa darowizny zawarta w dniu 9 czerwca 1989 roku stała się bezskuteczna, gdyż ani pozwany, ani jego żona nie uzyskali członkostwa Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. Do wniosku tego prowadzi także analiza treści umowy darowizny z dnia 2 listopada 1989 roku zawartej przez R. M. (2) z synem R. i jego żoną D. M.. Z powyższej umowy wynika jednoznacznie, że oświadczenie R. M. (2) o dokonaniu darowizny udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...) i związanego z nim udziału w prawie własności zabudowań posadowionych na powyższej nieruchomości gruntowej na rzecz D. M. i R. M. (1) zostało połączone z jednoczesnym zobowiązaniem tych ostatnich do oddania do dyspozycji R. M. (2) zajmowanego przez nich lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Takie postanowienia umowne wskazują na prawdziwość twierdzeń pozwanego, że zawarcie powyższej umowy darowizny służyło nabyciu przez R. M. (2) prawa najmu oznaczonego wyżej lokalu celem jego późniejszego przeniesienia na rzecz D. W. i H. W. w zamian za spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Wniosek taki znajduje również uzasadnienie w treści umowy darowizny z dnia 7 listopada 1989 roku zawartej przez R. M. (2) z D. W. i H. W.. Umowa ta bowiem – poza zmianą osoby obdarowanej – w istocie powieliła treść umowy darowizny z dnia 9 czerwca 1989 roku.

Podkreślił Sąd Okręgowy, że wersja zdarzeń podana przez pozwanego znajduje w tym zakresie potwierdzenie w zeznaniach świadków D. M., K. C. i E. Z., które uznał za wiarygodne. Sąd uznał, że choć D. M. i K. C. jako osoby najbliższe dla pozwanego nie stanowią obiektywnego źródła dowodowego, jednak powyższe nie może stanowić wyłącznej podstawy do dyskwalifikacji złożonych przez nich zeznań. Istotne było to, że zeznania te były spójne i logicznie uzasadnione oraz korespondowały z dowodami z przywołanych wyżej dokumentów oraz z zeznaniami świadka E. Z., ocenionego przez Sąd jako osoba wiarygodna.

Z powyższych przyczyn Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia pozwanego o okolicznościach nabycia przez niego udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...). Oznacza to, że jakkolwiek R. M. (2) formalnie dokonała na rzecz pozwanego i jego żony darowizny powyższego prawa majątkowego, to jednak w istocie nie było to świadczenie nieodpłatne, w zamian R. M. (1) i D. M. doprowadzili do nabycia przez R. M. (2) przysługującego im uprzednio prawa najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy Alei (...).

Sąd wziął pod uwagę, że z formalnego punktu widzenia przydziału tego prawa dokonała Gmina M. S., jednak nastąpiło to w trybie art. 58 prawa lokalowego, co wymagało uprzednio oddania lokalu gminnego przez pozwanego i jego żonę. Nie budziło jednak wątpliwości Sądu, że prawo najmu lokalu mieszkalnego, zwłaszcza należące do gminnego zasobu mieszkaniowego, przedstawiało w tym okresie i nadal przedstawia realną wartość ekonomiczną, o czym świadczy fakt, że R. M. (2) w zamian za rezygnację z prawa najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy Alei (...) otrzymała w drodze darowizny spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Z tego względu – nawet zakładając, że wartość prawa najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy Alei (...) nie była tożsama z wartością darowanego pozwanemu udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), to nie można przyjąć, że poprzez zawarcie umowy darowizny z dnia 2 listopada 1989 roku faktycznie doszło do dokonania przez R. M. (2) nieodpłatnego przysporzenia majątkowego na rzecz pozwanego, co jest istotą umowy darowizny.

Kierując się powyższymi przesłankami Sąd uznał, że R. M. (2) zawierając z pozwanym umowę z dnia 2 listopada 1989 roku w istocie nie uczyniła na jego rzecz darowizny udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) i związanego z nim udziału w prawie własności zabudowań posadowionych na powyższej nieruchomości gruntowej, albowiem do majątku R. M. (2) w wyniku kolejnych transakcji weszło ostatecznie w miejsce opisanego wyżej przedmiotu majątkowego spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...).

Z tych względów uznał Sąd pierwszej instancji, że przy obliczaniu zachowku należnego powodowi nie można doliczyć do spadku po R. M. (2) wartości udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) i związanego z nim udziału w prawie własności zabudowań posadowionych na powyższej nieruchomości stanowiącego przedmiotu umowy darowizny z dnia 2 listopada 1989 roku, co czyni roszczenia powoda w tym zakresie bezzasadnym.

Sąd Okręgowy niezależnie od tego zauważył, że nawet gdyby istniały podstawy do doliczenia powyższej darowizny do spadku, to po stronie pozwanego nie istniał w tym zakresie obowiązek zaspokojenia roszczenia powoda o zapłatę sumy potrzebnej do uzupełnienia zachowku.

Z art. 1000 § 1 in fine k.c. wynika bowiem, że obdarowany obowiązany jest do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. W niniejszej sprawie jest natomiast bezsporne, że D. M. i R. M. (1) w dniu 29 października 1999 roku zawarli ze swoją córką K. M. (2) umowę darowizny, na podstawie której dokonali na jej rzecz darowizny przysługującego udziału w 1/2 części w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej przy ul. (...) oraz udziału w tej samej wysokości w prawie własności posadowionego na niej budynku mieszkalnego stanowiącego odrębną od gruntu nieruchomość. Tym samym – skoro R. M. (1) nieodpłatnie rozporządził na rzecz innej osoby przedmiotem darowizny – uznać trzeba, że utracił uzyskaną w ten sposób korzyść majątkową w taki sposób, że przestał być wzbogacony na skutek darowizny. W konsekwencji nie ciąży na nim obowiązek zaspokojenia roszczenia o zachówek w tym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego odmiennie należało ocenić dokonaną w dniu 22 listopada 2002 roku umowę darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Uznał Sąd, że powyższa czynność prawna miała charakter darowizny doprowadziła bowiem do otrzymania nieodpłatnego przysporzenia majątkowego kosztem majątku R. M. (2). Sąd wziął pod uwagę, że - jak wskazano wyżej - R. M. (2) nabyła powyższe prawo majątkowe w wyniku zaaranżowanej przez pozwanego i jego żonę transakcji zamiany lokali mieszkalnych z udziałem H. W. i D. W.. Nie można jednak zaakceptować stanowiska pozwanego, że dokonanie na jego rzecz darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) stanowiło ostateczną formę realizacji powyższych czynności zamiany. Jak wyjaśniono w poprzedniej części uzasadnienia – pozwany i jego żona w zamian za przysługujące im prawo najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy Alei (...) otrzymali od R. M. (2) udział w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) i związany z nim udział w prawie własności zabudowań posadowionych na powyższej nieruchomości gruntowej, zaś dla R. M. (2) ostatecznym ekwiwalentem powyższego przedmiotu majątkowego stało się spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). R. M. (2) darując na rzecz pozwanego w dniu 22 listopada 2002 roku spółdzielcze własnościowe prawo do oznaczonego wyżej lokalu mieszkalnego nie otrzymała od niego żadnego ekwiwalentnego świadczenia wzajemnego. Z tego względu – nawet przyjmując, że przeniesienie na rzecz pozwanego powyższego prawa było wynikiem realizacji porozumienia zawartego przez pozwanego i jego matkę jeszcze w 1989 roku – to w istocie doszło w ten sposób do nieodpłatnego świadczenia na rzecz pozwanego, co jest istotą umowy darowizny. Darowizna ta podlega przeto doliczeniu do wartości spadku, stanowiącej podstawę ustalenia zachowku należnego powodowi wedle art. 995 k.c. Sąd czyniąc ustalenia odnośnie wartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości, którą to opinię podzielił jako przekonującą, szerzej takie swoje stanowisko uzasadniając.

Wartość powyższego prawa do lokalu mieszkalnego według stanu z dnia 22 listopada 2002 roku i aktualnych cen rynkowych wynosiła 173.000 złotych. Kwota ta wyraża wartość darowizny dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz

pozwanego. Wartość spadku stanowiącą podstawę ustalenia należnego powodowi zachowku, odpowiada w istocie wartości przedmiotu powyższej darowizny, to jest kwocie 173.000 zł. Skoro powodowi przysługuje jako spadkobiercy ustawowemu udział w spadku w 1/2 części, należny mu zachówek stanowiący równowartość połowy tego udziału, powinien wynosić 43.250 złotych ($173.000 \times \frac{1}{2} \times \frac{1}{2}$).

Sąd następnie oceniał i w konsekwencji uwzględnił twierdzenia pozwanego, że powód też otrzymał od matki R. darowiznę w postaci równowartości udziału w 1/2 części w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) i w prawie własności zabudowań posadowionych na tej działce.

W ocenie Sądu takie twierdzenia pozwanego okazały się ostatecznie uzasadnione. Wersja zdarzeń prezentowana przez pozwanego znalazła w tym zakresie bowiem potwierdzenie w dowodach osobowych, a mianowicie zeznaniach świadków: D. M., K. C. i E. Z., które Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Co do tego ostatniego świadka stwierdził Sąd wprost, że stanowi on obiektywne i godne zaufania źródło dowodowe, a z racji więzi rodzinnych łączących świadka z R. M. (2) miał on bezpośrednią wiedzę o okolicznościach, w jakich doszło do nabycia nieruchomości gruntowej przy ulicy (...) i wybudowania na nim budynku mieszkalnego.

W ocenie Sądu z powyższych dowodów wynika, że jakkolwiek formalnie to K. M. (1) nabył prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) o obszarze (...) m⁽²⁾, jednak decyzję w tym zakresie podjęła rzeczywistość R. M. (2), od której także pochodziła większość środków na pokrycie ceny sprzedaży powyższej nieruchomości gruntowej oraz budowę domu na tej nieruchomości. Sąd uznał więc, że wiarygodne są twierdzenia pozwanego, że przyczyną, dla którego formalnym nabywcą nieruchomości został K. M. (1), była obawa matki przed domiarem podatkowym. Sąd zauważył, że tym okresie R. M. (2) prowadziła własną działalność gospodarczą, która – co powszechnie wiadome – w okresie minionego ustroju była pod szczególną kontrolą państwa i tym samym mogła się ona obawiać ujawnienia rzeczywistego poziomu swej zamożności. Skoro zaś R. M. (2) uzyskiwała ze swej działalności znaczne dochody, to wiarygodne są twierdzenia pozwanego, że dysponowała ona środkami wystarczającymi na nabycie nieruchomości gruntowej oraz wybudowanie domu. Za wersją wydarzeń podaną przez pozwanego przemawiał też fakt, że sytuacja majątkowa K. M. (1) była znacznie gorsza od sytuacji rodziców. Był on wówczas młodym człowiekiem, który dopiero rozpoczynał pracę zarobkową, a dodatkowo założył rodzinę. Z przesłuchania samej strony powodowej wynika, że powód bezpośrednio przed kupnem spornej nieruchomości pracował kilkanaście miesięcy, a następnie odbywał służbę wojskową. Za mało wiarygodne uznała Sąd by powód był w stanie zgromadzić w tak krótkim czasie środki pieniężne konieczne nie tylko do nabycia samego prawa użytkowania wieczystego, ale także do sfinansowania kosztownych prac budowlanych – tym bardziej, że w tym samym czasie musiał utrzymać siebie i rodzinę. Za prawdziwością twierdzeń pozwanego przemawia także fakt, że od razu po wybudowaniu domu wprowadziły się do niego dwie rodziny, to jest powód wraz z żoną oraz jego rodzice, i każda z nich zajęła wydzieloną dla nich część budynku. Biorąc pod uwagę, że w tym samym czasie powód dokonał na rzecz R. M. (2) darowizny udziału w 1/2 części w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...), staje się oczywistym, że w ten sposób powód realizował uprzednio zawarte porozumienie z matką, która miała decydującą rolę w nabyciu powyższej nieruchomości i wybudowaniu na niej budynku mieszkalnego.

Według Sądu nie można dać wiary w tym zakresie odmiennym zeznaniom powoda oraz świadka A. M.. Po pierwsze, osoby te nie stanowią obiektywnych źródeł dowodowych, gdyż są zainteresowane w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść strony powodowej. Po drugie, ich zeznania są sprzeczne z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, które wskazują, że powód z racji swego wieku i stażu pracy nie byłby w stanie bez pomocy rodziców sfinansować budowy domu. W tym stanie rzeczy uznał Sąd, że środki finansowe na ten cel w przeważającej części pochodziły od R. M. (2), która w ten sposób w istocie dokonała darowizny tych środków na rzecz powoda.

Sąd wziął jednak pod uwagę, że przeprowadzone dowody nie pozwalają w sposób jednoznaczny ustalić wartości tej darowizny, choć niewątpliwie należy odnosić ją do wartości nieruchomości gruntowej położonej w S., przy ulicy (...), która została w zamian za te darowane środki pieniężne nabyta. Z drugiej strony uznał też Sąd, że nie można przyjąć, iż R. M. (2) w całości sfinansowała nabycie tej nieruchomości i budowę domu. Z przesłuchania stron wynika bowiem, że

powód miał pewne oszczędności, którymi dysponowała jego matka, i które częściowo zostały przeznaczone na pokrycie ceny sprzedaży nieruchomości, a następnie partycypował osobiście i finansowo w budowę domu na tej nieruchomości. Trudno jednak zakładać, że jego wkład w nabycie nieruchomości był wyższy niż 1/4 część. Biorąc pod uwagę, że powód ostatecznie po zawarciu umowy darowizny z matką zachował udział w tej nieruchomości wynoszący 1/2 część, można założyć, że darowizna otrzymana od matki odpowiadała 1/4 wartości tej nieruchomości. Skoro sam powód oszacował wartość prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S., przy ulicy (...) i prawa własności posadowionych na niej zabudowań na kwotę 600.000 złotych, 1/4 z tej kwoty daje 150.000 złotych, co odpowiada wartości darowizny dokonanej na jego rzecz.

Wskazała Sąd, że gdyby doliczyć tę darowiznę do spadku podlegającego uwzględnieniu przy ustaleniu zachowku, to łącznie z darowizną dokonaną na rzecz pozwanego byłoby to kwota 323.000 złotych. Należny powodowi zachówek z tej kwoty wynosiłby 1/4 część, czyli 80.750 złotych. Oznacza to, że darowizna otrzymana przez powoda byłaby wyższa niż należny mu zachówek, co czyni powództwo w tej mierze całkowicie bezzasadnym.

Niezależnie od tego przyjął Sąd, że zarzut pozwanego o sprzeczności roszczenia powoda z zasadami współżycia społecznego jest uzasadniony w ustalonym stanie faktycznym co by uzasadniało zastosowanie art. 5 k.c. Sąd podkreślił, że w judykaturze i doktrynie prawa przyjmuje się, że co do zasady nie można wykluczyć stosowania art. 5 k.c. w sprawach o zachówek, jednak powinno to mieć miejsce w sytuacjach wyjątkowych. W ocenie Sądu w rozpoznawanej sprawie zaszyły takie szczególne okoliczności, uzasadniające odstępianie od ustawowej ochrony powoda z uwagi na sprzeczność jego roszczenia z zasadami współżycia społecznego, w szczególności z zasadą lojalności i szacunku wobec rodziców oraz równoprawnego traktowania spadkobierców. Po pierwsze uznał Sąd, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika jednoznacznie, że powód uparczywie nie dopełniał w stosunku do spadkodawczyni podstawowych obowiązków rodzinnych. Sam powód przyznał, że od 2003 roku niemal do śmierci R. M. (2) nie utrzymywał z nią jakichkolwiek kontaktów, nie interesował się jej sprawami i nie pomagał jej w żaden sposób. Takie zachowanie powoda zasługuje na potępienie. Jest bowiem oczywiste, że członkowie rodziny powinni utrzymywać bliskie stosunki i wzajemnie się wspierać. Realizacja tego obowiązku ma szczególne znaczenie w przypadku osób, które są w podeszłym wieku i są w złym stanie zdrowia. W takim przypadku należy wymagać od najbliższych członków rodziny, zwłaszcza dzieci, aby im pomagały w różnych płaszczyznach życia, odwdzięczając się w ten sposób za trud, które włożyły w ich wychowanie, kształcenie i rozwój. Powód natomiast przez wiele lat zaniechał realizacji tego obowiązku – przy czym w ocenie sądu – nastąpiło to na skutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi sam powód. W ocenie Sądu nie istniała żadna obiektywna przeszkoda uniemożliwiająca powodowi kontakt z matką. Oboje mieszkali bowiem w tej samej miejscowości, a powód mógł łatwo ustalić adres zamieszkania i numer telefonu matki za pośrednictwem K. C., która była u niego zatrudniona i opiekowała się R. M. (2). Z tego względu zaniechanie utrzymywania kontaktu z matką było wyłącznie wynikiem świadomego wyboru powoda, przy czym motyw, którymi się kierował podejmując tę decyzję, w ocenie Sądu nie zasługują na jakąkolwiek aprobatę. Postawa powoda, który z przyczyny osobistej urazy do matki przez ponad siedem lat nie uznał za stosowne, aby w jakikolwiek sposób skontaktować się z nią, zasługuje na naganną ocenę. Powód – jako syn R. M. (2) – powinien dążyć do pogodzenia się z matką, w stosunku do której miał moralny obowiązek wdzięczności jako osoba obdarowana przez nią znacznym majątkiem. Powód natomiast poprzez zaniechanie utrzymywania kontaktów ze spadkodawczynią wykazał całkowity brak szacunku do swojej matki. Sąd wziął pod uwagę, że powód krótko przed śmiercią R. M. (2) ponownie nawiązał z nią kontakt, zaczął ją odwiedzać i wspierać w chorobie, jednak powyższe zachowanie powoda nie może równoważyć jego wcześniejszego długotrwałego nagannego postępowania w stosunku do matki. Do wniosku tego skłania fakt, że z zeznań świadków K. C., D. M. i E. Z. oraz W. L. wynika jednoznacznie, że R. M. (2) miała bardzo głęboki żal do syna z powodu nieutrzymywania przez niego kontaktów i pomimo tego, że powód ponownie nawiązał z nią ponowne stosunki przed jej śmiercią, nie przebaczyła mu do końca jego wcześniejszego zachowania. Z drugiej strony – analiza dowodu z przesłuchania powoda doprowadziła Sąd do wniosku, że powód do chwili obecnej nie zrozumiał niewłaściwości swojej postawy w stosunku do matki, skoro nadal to ją obwinia za ochłodzenie stosunków pomiędzy nimi i ma do niej pretensje za zachowanie w trakcie postępowania o zniesienie współwłasności.

W tym stanie rzeczy Sąd doszedł do przekonania, że względy słuszności przemawiają za tym, aby powód został pozbawiony możliwości dochodzenia roszczenia o zachówek po swej matce R. M. (2), Sąd miał przy tym na uwadze to córka pozwanego sprawowała bezpośrednio stałą opiekę nad spadkodawczynią.

Dodała Sąd, że powód i pozwany zostali przez swoich rodziców wyposażeni w podobny sposób. Pozwany otrzymał w drodze darowizny spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), a powód pomocy rodziców zawdzięcza zaspokojenie swoich potrzeb mieszkaniowych, gdyż to oni głównie sfinansowali zakup nieruchomości przy ulicy (...) i budowę domu na tej nieruchomości. W tej sytuacji nie było sprawiedliwie dochodzenie przez powoda od pozwanego jakiegokolwiek kwoty pieniężnej tytułem zachowku.

Kierując się powyższymi przesłankami Sąd uznał powództwo za bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł na art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm).

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód w części, tj. w punkcie I co do kwoty 43.250,00 zł i w punkcie II zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych zaskarżonego orzeczenia co do pochodzenia środków finansowych przeznaczonych na nabycie działki położonej w S. przy ul. (...) i budowę na niej domu jednorodzinnego,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a/ przepisu art. 991 k.c. i art. 1000 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, b/ przepisu art. 993 k.c. poprzez zaliczenie „darowizny” dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz powoda udziału w nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) do wartości spadku będącego podstawą ustalania zachowku należnego powodowi,

c/ przepisu art. 996 k.c. poprzez zaliczenie wyżej wymienionej „darowizny” na poczet zachowku należnego powodowi,

d/ przepisu art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie w sprawie i przyjęcie, że roszczenie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. 3. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj:

a/ przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie przez Sąd wszechstronnego rozważenia sprawy, tj. pominięcie części materiału dowodowego, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków niż te, które wyciągnął Sąd I instancji, niewłaściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji przyjęcie, że powód otrzymał od matki „darowiznę” wartości co najmniej 150.000,00 zł,

b/ przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do dowodów w postaci dokumentów potwierdzających wysokość osiąganych przez powoda i jego żonę dochodów w latach 1979-1981 oraz rachunków potwierdzających wysokość ponoszonych przez nich kosztów związanych z budową domu przy ul. (...) w S..

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, szerzej uzasadnione, powód wniosł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 43.250,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu,

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za I i II instancję według norm prawem przepisanych,

ewentualnie

3. uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tej części sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi 1 instancji pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany postulował jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja powoda okazała się niezasadna.

Na wstępie zaakcentować należy, że powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego apelacją w części, bowiem jedynie co do oddalenia powództwa w zakresie kwoty 43.250 zł (powód przed Sądem I instancji żądał ostatecznie 85.000 zł), a więc co do zachowku stanowiącego równowartość połowy udziału w spadku w postaci lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) w 1/2 części tj. połowa udziału od udziału spadkowego przy wartości ww. lokalu oszacowanej przez biegłego na kwotę 173.000 zł. Powyższa kwota wyraża wartość darowizny dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz pozwanego, według stanu mieszkania z daty darowizny , a jego wartości z daty orzekania . W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia i wnioski Sądu Okręgowego, co do tego, że powodowi zachówek się ostatecznie nie należy, czy to z uwagi na fakt, że otrzymana przez niego darowizna przekracza wartość zachowku, czy to z uwagi na zasady współżycia społecznego , są prawidłowe, stąd Sąd Odwoławczy całkowicie je akceptuje i uznaje za własne , bez konieczności ich powtarzania .

Przed przejściem do oceny zarzutów apelacyjnych Sąd już tylko krótko przypomina , że obecnie sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., o sygn. akt III CZP 49/07, opubl. Lex 341125). Sąd odwoławczy będąc sądem meriti, a nie wyłącznie kontrolnym, musi ustalić stan faktyczny będący podstawą wyrokowania, przy czym kierując się treścią przepisu art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Powód w apelacji nie stawiał zarzutu nieważności postępowania, a Sąd Odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Syntetycznie przypominając przedmiot niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że powód domagał się zachowku po zmarłej matce R. M. (2). Podał, że w skład masy spadkowej po zmarłej wchodziłoby spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położone w S. przy ul. (...) o wartości 190.000 zł, które spadkodawczyni darowała pozwanemu. Powód określił należny zachówek na kwotę 47.500 zł. W piśmie procesowym z dnia 31 marca 2011 roku rozszerzył powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanego kwoty 85.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Co do samego zachowku , jak to zresztą wyjaśnił już Sąd Okręgowy , jest to w pewnym sensie zastępcza forma dziedziczenia, ma bowiem on zapewnić członkom najbliższej rodziny spadkodawcy korzyści związane ze spadkobranie. Celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny, wymienionych w art. 991 § 1 k.c. przez zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej w powołanym przepisie ułaskowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Osoba należąca do kręgu podmiotów wymienionych w art. 991 § 1 k.c. ma prawo do uzyskania określonej korzyści ze spadku. Z art. 991 § 1 zdanie pierwsze wynika, że zaspokojenie należnego osobie uprawnionej roszczenia o zachówek w pierwszej kolejności może nastąpić bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu. Dopiero w przypadku, gdy uprawniony nie uzyska równowartości zachowku w jednej z powyższych wskazanych form może kierować roszczenie o zachówek do spadkobiercy, ewentualnie przeciwko osobie obdarowanej przez spadkodawcę. W orzecznictwie jest utrwalone stanowisko, że punktem odniesienia przy obliczaniu stanu czynnego spadku dla potrzeb obliczenia wysokości należnego zachowku może być jedynie chwila otwarcia spadku będąca chwilą śmierci spadkodawcy (art. 922 § 1, art. 924 i 925 k.c.). Ustalanie składu spadku, a mianowicie różnicy między wartością stanu czynnego spadku (aktywów) i wartością stanu biernego spadku (pasywów), następuje więc co do zasady, według reguł określonych

w art. 922 k.c., nie uwzględnia się jedynie zapisów i poleceń oraz oczywiście długów z tytułu zachowku (wyrok SN z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 509/07, LEX nr 445279). Poczynając od uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/1984 wpisanej do księgi zasad prawnych (OSNC 1985, nr 10, poz. 147), nie jest kwestionowane w orzecznictwie sądowym to, że obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 .07.2012 r. ,I CSK 599/11 ,Lex nr 1218157). Obliczenie zachowku polega na ustaleniu wysokości sumy pieniężnej jakiej uprawniony do zachowku może domagać się na podstawie art. 991 §2 k.c. od spadkobiercy powołanego. Samą wysokość zachowku ustala się za pomocą obliczeń które w zasadzie przebiegają w trzech etapach : najpierw ustala się udział spadkowy stanowiący podstawę do obliczenia zachowku, udział ten jest wyrażony odpowiednim ułamkiem, potem ustala się substrat zachowku, który po przemnożeniu przez ułamek ,który wyraża udział stanowiący podstawę do obliczenia zachowku , daje nam poszukiwaną wielkość czyli wysokość zachowku. Aby ustalić substrat zachowku należy przede wszystkim określić tzw. czystą wartość spadku. Czysta wartość spadku stanowi różnicę między wartością stanu czynnego spadku , a wartością stanu biernego spadku . W określonych sytuacjach do wartości czystego spadku dolicza się wartość darowizn między żyjącymi ,dokonanych przez spadkodawcę zarówno na rzecz spadkobierców powołanych czy też uprawnionych do zachowku, jak i na rzecz osób obcych , i to niezależnie od tego ,czyj zachówek się oblicza (art. 993 i art. 994 k.c.). W tej sprawie powód o takie zaliczenie darowizn wnosił (art. 993-995 k.c.) .

Z art. 991 §2 k.c. wynika ,że ustawa daje spadkodawcy wybór co do sposobu zapewnienia uprawnionemu należnego mu zachowku , dopiero gdy uprawniony nie otrzymał - w żadnej postaci - należnego mu zachowku , a taka sytuacja występuje według twierdzeń powoda , kwestionowanych przez pozwanego , w przedmiotowej sprawie , to wówczas przysługuje mu roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do jego pokrycia.

Reasumując poczynione wyżej wywody jest uzasadniona konkluzja ,że w tej sprawie za podstawę obliczenia zachowku należnego powodowi należało przyjąć wartość darowizn podlegających zaliczeniu .Oznacza to ,że przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego było m.in. zbadanie czy Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił substrat zachowku stanowiący podstawę obliczenia zachowku , którego domagał się powód .

Oceniając roszczenie powoda o zachówek Sąd Okręgowy uznał je ostatecznie za nieuzasadnione. Powód twierdził ,że może żądać od pozwanego zapłaty należnego zachowku skoro otrzymał on od ich zmarłej matki dwie darowizny , a mianowicie darowiznę w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) oraz udziału w prawie do nieruchomości w S. przy ul. (...). Powód i pozwany byli zgodni ,że w skład spadku po ich matce nie wchodzi żadne istotne prawa i obowiązki majątkowe co oznacza ,że aktywna wartość spadku była zerowa .

Co do darowizn podlegających zaliczeniu - Sąd stwierdził , że częściowo należy doliczyć darowizny dokonane na rzecz pozwanego. W sprawie było niekwestionowane , że w dniu 2 listopada 1989 roku R. M. (2) zawarła z D. i R. M. (1) umowę darowizny, na podstawie której darowała im na ich wspólność ustawową małżeńską posiadany udział w 1/2 części nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) oraz związaną z tym prawem własności budynku mieszkalnego z garażem i warsztatem stanowiącym odrębny od gruntu przedmiot własności. W dniu 22 listopada 2002 roku R. M. (2) zawarła z R. M. (1) umowę darowizny, na mocy której darowała mu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...). Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia pozwanego o okolicznościach nabycia przez niego udziału w nieruchomości przy ul. (...). Te okoliczności wskazywały , że jakkolwiek R. M. (2) formalnie dokonała na rzecz pozwanego i jego żony darowizny powyższego prawa majątkowego, to jednak w istocie nie było świadczenie nieodpłatne, albowiem w zamian za to R. M. (1) i D. M. doprowadzili do nabycia przez R. M. (2) przysługującego im uprzednio prawa najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy Alei (...). Nawet zakładając, że wartość prawa najmu lokalu mieszkalnego nie była tożsama z wartością darowanego pozwanemu udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości przy ul. (...) to nie można było przyjąć, że poprzez zawarcie umowy darowizny z dnia 2 listopada 1989 roku faktycznie doszło do dokonania przez R. M. (2) nieodpłatnego przysporzenia majątkowego na rzecz pozwanego. Sąd doszedł też do przekonania, że R. M. (2) zawierając z kolei z pozwanym umowę z dnia 2 listopada 1989 roku w istocie nie uczyniła na jego rzecz darowizny udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w S. przy ul. (...), albowiem do majątku R. M. (2) w wyniku kolejnych transakcji

weszło ostatecznie w miejsce opisanego wyżej przedmiotu majątkowego spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...).

Z tych względów uznał Sąd pierwszej instancji, że przy obliczaniu zachowku należnego powodowi nie można doliczyć do spadku po R. M. (2) wartości udziału w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) i związanego z nim udziału w prawie własności zabudowań, stanowiącego przedmiotu umowy darowizny z dnia 2 listopada 1989 roku, co czyni roszczenia powoda w tym zakresie bezzasadnym.

Niezależnie od tego zauważył Sąd, że nawet gdyby istniały podstawy do doliczenia powyższej darowizny do spadku, to po stronie pozwanej nie istniałby w tym zakresie obowiązek zaspokojenia roszczenia powoda o zapłatę sumy potrzebnej do uzupełnienia zachowku, bowiem w rozumieniu art. 1000 § 1 in fine k.c. obdarowany nie jest już wzbogacony na skutek dokonanej darowizny na rzecz córki K. M. (2), a jego obowiązek jest determinowany granicami wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

W ocenie Sądu nieco odmiennie ocenić należy roszczenie o zachówek w części dotyczącej dokonanej w dniu 22 listopada 2002 roku darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Wbrew pozwanemu Sąd uznała, że powyższa czynność prawna miała charakter darowizny, doprowadziła bowiem do otrzymania nieodpłatnego przysporzenia majątkowego kosztem majątku R. M. (2). Sąd wziął pod uwagę, że – jak wskazano wyżej - R. M. (2) nabyła powyższe prawo majątkowe w wyniku zaaranżowanej przez pozwanego i jego żonę transakcji zamiany lokali mieszkalnych z udziałem H. W. i D. W.. Ocenił Sąd, że nie można jednak zaakceptować stanowiska pozwanego, że dokonanie na jego rzecz następnie darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) stanowiło ostateczną formę realizacji powyższych czynności zamiany. Pozwani i jego żona w zamian za przysługujące im prawo najmu lokalu mieszkalnego położonego w S. przy Alei (...) otrzymali od R. M. (2) udział w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...), zaś dla R. M. (2) ostatecznym ekwiwalentem powyższego przedmiotu majątkowego stało się spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...). Zauważył Sąd, że R. M. (2) darując na rzecz pozwanego w dniu 22 listopada 2002 roku spółdzielcze własnościowe prawo do oznaczonego wyżej lokalu mieszkalnego nie otrzymała od niego żadnego ekwiwalentnego świadczenia wzajemnego. Z tego względu uznał Sąd – nawet przyjmując, że przeniesienie na rzecz pozwanego powyższego prawa było wynikiem realizacji porozumienia zawartego przez pozwanego i jego matkę jeszcze w 1989 roku – to w istocie doszło w ten sposób do nieodpłatnego świadczenia na rzecz pozwanego, co jest istotą umowy darowizny. W tym stanie rzeczy darowizna ta podlega doliczeniu do wartości spadku, stanowiącej podstawę ustalenia zachowku należnego powodowi wedle art. 995 k.c. Sąd czyniąc ustalenia odnośnie wartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości, którą uznał za w pełni przekonującą. Zgodnie z powyższą opinią wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego według stanu z dnia 22 listopada 2002 roku i obecnych cen rynkowych wynosi 173.000 złotych. Kwota ta wyraża wartość darowizny dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz pozwanego. Jak wskazał Sąd, ponieważ w skład spadku po R. M. (2) nie wchodzi żadne istotne prawa i obowiązki majątkowe, wartość spadku stanowiącą podstawę ustalenia należnego stronie powodowej zachowku, odpowiada w istocie wartości przedmiotu powyższej darowizny, to jest kwocie 173.000 złotych. Zważając na to, że powodowi przysługuje jako spadkobiercy ustawowemu udział w spadku w $\frac{1}{2}$ części, należny mu zachówek stanowiący równowartość połowy tego udziału, powinien wynosić wedle Sądu 43.250 złotych ($173.000 \times \frac{1}{2} \times \frac{1}{2}$).

Jednocześnie Sąd uwzględnił częściowo zarzut pozwanego, że powód otrzymał od matki darowiznę w postaci równowartości udziału w $\frac{1}{2}$ części w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w S. przy ul. (...) i w prawie własności zabudowań na niej posadowionych.

Mianowicie w ocenie Sądu jakkolwiek formalnie powód K. M. (1) nabył prawo użytkowania wieczystego ww. nieruchomości gruntowej, jednak decyzję w tym zakresie podjęła R. M. (2), od której także pochodziła większość środków na pokrycie ceny sprzedaży powyższej nieruchomości gruntowej oraz budowę domu na tej nieruchomości. Sąd Okręgowy za przekonujące uznał twierdzenia pozwanego, że powodem, dla którego formalnym nabywcą

nieruchomości został K. M. (1), była obawa matki, prowadzącej w tym czasie działalność gospodarczą przed kontrolą skarbową, która mogła obciążyć ją dodatkowymi podatkami. R. M. (2) mogła obawiać się ujawnienia rzeczywistego poziomu swej zamożności. Jednocześnie uznał Sąd, że sytuacja majątkowa K. M. (1) była znacznie gorsza od sytuacji rodziców. Był on wówczas młodym człowiekiem, który dopiero rozpoczynał pracę zarobkową, a dodatkowo założył rodzinę. Sąd uwzględniając, że w tym samym czasie powód dokonał na rzecz R. M. (2) darowizny udziału w 1/2 części w prawie użytkowania wieczystego przedmiotowej nieruchomości, w ten sposób powód realizował uprzednio zawarte porozumienie z matką, która miała decydującą rolę w nabyciu powyższej nieruchomości i wybudowaniu na niej budynku mieszkalnego. Sąd uznał, że nie można dać wiary w tym zakresie odmiennym zeznaniom powoda oraz świadka A. M. - żony powoda. Wyjaśnił Sąd, że po pierwsze, osoby te nie stanowią obiektywnych źródeł dowodowych, gdyż są zainteresowane w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść strony powodowej. Po drugie, ich zeznania są sprzeczne z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, które wskazują, że powód z racji swego wieku i stażu pracy nie byłby w stanie bez pomocy rodziców sfinansować budowy domu. W tym stanie rzeczy uznał Sąd, że środki finansowe na ten cel w przeważającej części pochodziły od R. M. (2), która w ten sposób w istocie dokonała darowizny tych środków na rzecz powoda. Sąd uwzględnił przy tym, że przeprowadzone dowody nie pozwalają w sposób jednoznaczny ustalić wartości tej darowizny, choć niewątpliwie należy odnosić ją do wartości ww. nieruchomości, która została w zamian za te darowane środki pieniężne nabyta. W ocenie Sądu Okręgowego nie można też przyjąć, iż R. M. (2) w całości sfinansowała jej nabycie i budowę domu. Z przesłuchania stron wynika bowiem, że powód miał jednak pewne oszczędności, którymi dysponowała jego matka, i które częściowo zostały przeznaczone na pokrycie ceny sprzedaży nieruchomości, a następnie partycypował osobiście i finansowo w budowę domu na tej nieruchomości. Wedle Sądu trudno zakładać, że jego wkład w nabycie nieruchomości był wyższy niż 1/4 część. Uwzględniając, że powód ostatecznie po zawarciu umowy darowizny z matką zachował udział w tej nieruchomości wynoszący 1/2 części, można założyć, że darowizna otrzymana od matki odpowiadała 1/4 wartości tej nieruchomości. Odnośnie wartości nieruchomości wyjaśnił Sąd, że skoro sam powód oszacował wartość nieruchomości przy ulicy (...) na kwotę 600.000 złotych, 1/4 z tej kwoty daje 150.000 złotych, co odpowiada wartości darowizny dokonanej na jego rzecz. Gdyby doliczyć tę darowiznę do spadku podlegającego uwzględnieniu przy ustaleniu zachowku, to łącznie z darowizną dokonaną na rzecz pozwanego byłoby to kwota 323.000 złotych (150.00 +173.000). Należny powodowi zachówek z tej kwoty wynosiłby 1/4 część, czyli 80.750 złotych. Oznacza to, że darowizna otrzymana przez powoda na poziomie 150.000 zł byłaby wyższa niż należny mu zachówek, co oznacza, że powództwo z tego powodu jest całkowicie bezzasadne. Niezależnie od tego wskazał też Sąd, że słuszny okazał się zarzut strony pozwanej o sprzeczności roszczenia powoda z zasadami współżycia społecznego i tym samym w niniejszej sprawie powinien znaleźć zastosowanie przepis art. 5 k.c., którego zastosowanie w sprawach o zachówek nie jest wykluczone. Uznał Sąd, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika jednoznacznie, że powód uporczywie nie dopełniał w stosunku do spadkodawczyni podstawowych obowiązków rodzinnych.

Zarzuty apelacyjne powoda w petitum apelacji ogniskowały się na naruszeniu prawa procesowego w postaci przepisów - art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz prawa materialnego, tj. art. 991 k.c. i art. 1000 § 1 k.c., art. 993 k.c. oraz art. 996 k.c., a w końcu art. 5 k.c.

Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przejawiać się miało w niedokonaniu przez Sąd wszechstronnego rozważenia sprawy przejawiające się w pominięciu części materiału dowodowego, który pozwoliłby na wyciągnięcie innych wniosków niż te, które uczynił Sąd, a nadto poprzez niewłaściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji przyjęcie, że powód otrzymał od matki darowiznę wartości co najmniej 150.000 zł. Z kolei naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powód upatrywał w nieodniesieniu się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do dowodów w postaci dokumentów potwierdzających wysokość osiągniętych przez powoda i jego żonę dochodów w latach 1979-1981 r. oraz rachunków potwierdzających wysokość ponoszonych przez nich kosztów związanych z budową domu przy ul. (...) w S.. Powyższe uchybienia procesowe miały skutkować niepełnymi i w konsekwencji błędnymi ustaleniami faktycznymi. Powód zarzucił nadto naruszenie prawa materialnego w postaci art. 991 k.c. i art. 1000 § 1 k.c., poprzez ich niezastosowanie, art. 993 k.c. oraz art. 996 k.c. i art. 5 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie czy też przez niewłaściwą wykładnię wskazanych przepisów prawa materialnego.

Z poczynionych przez Sąd Okręgowy, a akceptowanych w całości przez Sąd II instancji ustaleń wynika, że w rozpoznawanej sprawie za podstawę obliczenia zachowku dla powoda należało przyjąć wartość darowizny na rzecz obu synów - a obecnie przeciwnych stron procesu - dokonanych przez spadkodawczynię R. M. (2). Oznacza to - uwzględnivszy zakres zarzutów apelacyjnych, że przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego jest zbadanie czy Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił brak podstaw do zasądzenia zachowku dla powoda z uwagi na to, że wartość otrzymanej przez niego darowizny przekracza wartość należnego zachowku.

Wyjaśnić przy tym należy, że w świetle postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2011 r. o sygn. akt III CZP 136/10 (opubl. LEX nr 844761) bez względu na to, czy przedmiotem darowizny jest nieruchomości, czy ruchomość, gospodarstwo rolne, czy przedsiębiorstwo, wartość darowizny podlega zaliczeniu na substrat zachowku. Ponadto, ustawodawca nie uzależnił także kwestii doliczania darowizny do substratu zachowku od celu, w jakim darowizna została dokonana. Uznał Sąd Najwyższy, że nie ma nawet znaczenia, czy darczyńca chciał w ten sposób uregulować sprawy majątkowe, czy uzyskać uprawnienie do renty bądź emerytury. Istotny jest fakt, że zdecydował się na zawarcie umowy darowizny. Przy czym wedle stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z dnia 1 sierpnia 1986 w sprawie o sygn. akt III CZP 34/86 (opubl. OSNC 1987/7/93) przepis art. 1042 § 2 k.c. nie wyłącza dopuszczalności określenia realnej wartości darowizny, dokonanej w formie pieniężnej na podstawie innego miernika niż nominalne wartości określonej kwoty pieniężnej, jeżeli pomiędzy datą dokonania darowizny a datą otwarcia spadku nastąpił znaczny spadek siły nabywczej pieniądza. Stosownie do treści art. 1042 § 2 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili otwarcia spadku. Darowizna może być dokonana w formie rzeczowej lub pieniężnej. W powoływany orzeczeniu ustalenia realnej wartości darowizny w formie pieniężnej można - stosownie do okoliczności - dokonać, biorąc przede wszystkim za podstawę przedmioty, które można było w danych stosunkach nabyć za kwoty będące przedmiotem darowizny.

Odnosząc się zatem do zarzutu dokonania wadliwych ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią art. 233 § 1 k.p.c. co do faktu dokonania darowizny na rzecz powoda przez spadkodawczynię, w postaci udziału do 1/4 części w prawie do nieruchomości przy ul. (...) w S. tj. działki w użytkowaniu wieczystym wraz z budynkami, stwierdzić należy, że okazał się on niezasadny. Ostatecznie na etapie apelacji nie był kwestionowany fakt, że darowizna lokalu mieszkalnego przy ul. (...) dokonana przez spadkodawczynię na rzecz pozwanego o wartości 173.00 zł podlega doliczeniu do wartości spadku stanowiącej podstawę ustalenia zachowku należnego powodowi. Skarżący nie zgodził się zaś z ustaleniem Sądu, że otrzymał należny mu zachówek w postaci „darowizny” udziału w nieruchomości położonej przy ul. (...), a zarzut ten tak naprawdę uczynił podstawą swej apelacji. Zarzucił powód, że swe twierdzenie co do tego, że otrzymał on darowiznę pozwany winien udowodnić zarówno co do zasady jak i co do wysokości, czemu - w ocenie skarżącego ten nie sprostał.

Taka konkluzja powoda jest wadliwa i nie podziela jej Sąd Apelacyjny. Powód wywodził, że pozwany nie wykazał w szczególności wysokości darowizny, nie naprowadził żadnych dowodów na okoliczność wartości ewentualnej darowizny spadkodawczyni na rzecz powoda, w szczególności dowodu z opinii biegłego. Po pierwsze pozwany zaoferował dowody w postaci zeznań świadków: żony, kuzynki, córki i nie sposób odmówić im wiarygodności, jedynie z tego powodu, że są osobami bliskimi. W tego rodzaju sprawach, gdzie istotne są relacje rodzinne, a w szczególności rozliczenia, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest, że to krąg osób związanych z rodziną jeżeli ma - to największą wiedzę co do rozliczeń. Krewna stron E. Z. żadnego interesu do składania zeznań korzystnych dla pozwanego, a niekorzystnych dla powoda, wbrew posiadanej przez nią wiedzy co do okoliczności sprawy - nie miała. Nie wyjaśnił przy tym powód przyczyn, dla których zeznaniom kuzynki E. Z. nie należy dać wiary. Sam fakt, że świadek ten informacje o sprawie ma wyłącznie od tej rodziny, a co istotne - od matki stron, wskazuje, że zeznania jej nie są stronnicze a wiadomości zostały powzięte niejako z pierwszego źródła. Przy czym jak zeznał sąsiad matki stron W. L., była ona osobą ciepłą i miłą, opowiadała mu o całym swoim życiu (k. 190). Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że była osobą wyrachowaną i opowiadała nieprawdę osobom trzecim, tym bardziej członkom rodziny, o tak ważnych wydarzeniach jak kupno nieruchomości i budowa domu. Z drugiej strony Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że to powód wraz małżonką są bezpośrednio zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy na ich korzyść, a zatem ich zeznania należy uznać za nieobiektywne (k. 349).

To zaś, że zeznania pozwanego i powołanych przez niego świadków są zbieżne, a czasami wręcz identyczne, nie tyle nasuwa wątpliwości- jak wywodzi skarżący- co potwierdza, że słusznie Sąd uznał ich wiarygodność. Powód nie przybliżył przy tym z jakim to materiałem dowodowym są sprzeczne i w jakim zakresie, co samoistnie uniemożliwiało odniesienie się Sądu Odwoławczego do powyższego zarzutu.

Po wtóre co do zarzutu odnośnie ustalenia wartości darowizny ocenianej na chwilę obecną wskazać należy, że powód sam oszacował wartość udziału w $\frac{1}{4}$ nieruchomości przy ul. (...) w S. na kwotę 150.000 zł w piśmie z dnia 31 marca 2011 r. stanowiącym rozszerzenie powództwa o zachówek z tytułu udziału $\frac{1}{2}$ w tejże nieruchomości (k. 71). Zatem sam skarżący podał, że wartość nieruchomości według stanu z chwili dokonania darowizny i cen obecnych wynosi 600.000 zł. Co istotne pozwany powyższą wartość ww. nieruchomości potwierdził w piśmie z dnia 13 kwietnia 2011 r. (k. 79) . Zatem okoliczność ta jako bezsporna, przyznana przez drugą stronę nie podlegała dowodzeniu wedle art. 229 k.p.c. Wobec powyższego zarzut powoda, jakoby pozwany zaniechał naprowadzenia dowodu z opinii biegłego jest chybiony. Nadto wedle wyceny biegłego dokonanej w sprawie o zniesienie współwłasności o sygn. akt III Ns 2472/99 wartość ww. nieruchomości już na dzień 8 sierpnia 2001 r. wynosiła 346.622 zł (k. 182 akta sprawy o sygn. III Ns 2472/99). Uwzględniając więc wzrost wartości nieruchomości po 2005 r. opinia ta uwiarygodnia twierdzenia zarówno samego powoda jak i ocenę pozwanego co do wartości nieruchomości wynoszącej 600.000 zł. Jeżeli nawet pozwany miał wątpliwości co do wartości nieruchomości przy u. Rzemieślniczej to jest niesporne ,że powód sam nieruchomość oszacował na kwotę 600 000 zł.

Również nie ma racji skarżący kwestionując ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie wielkości udziału дарowanego mu udziału - odpowiadała $\frac{1}{4}$ wartości tej nieruchomości ($\frac{1}{4}$ powód sam sfinansował, a pozostała - matka stron – spadkodawczyni). Podkreślenia wymaga, że ustalenie Sądu, co do tego, że powód sfinansował budowę domu przy ul. (...) w wysokości $\frac{1}{4}$ udziału, jest racjonalne, znajduje potwierdzenie w dokumentach znajdujących się w aktach sprawy o zniesienie współwłasności o sygn. akt III Ns 2472/99 i zostało dokonane - czego zdaje się nie dostrzegać - z korzyścią dla powoda. Pozwany zaoferował materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, a w szczególności krewnej E. Z. (k.200-2004), z którego wynika, że całość budowy została sfinansowana przez zmarłą matkę stron i ich ojca (k. 201), a twierdzenia powoda o jego partycypacji świadek nie potwierdził, wprost artykułując, że są nieprawdziwe. Wprawdzie świadek ten jest krewną stron, niemniej jednak, jak już wspomniano, nie ma interesu, aby zeznać nieprawdę. Jednakże wprawdzie świadek ten jest bezstronny i wiarygodny, niemniej jednak w tamtych czasach E. Z. miała 19-20 lat (k. 203) i niewykluczone, że pomimo tego, że pewną wiedzę posiadała, to jednak mogła nie wiedzieć do końca o wszystkich sprawach finansowych związanych z kupnem nieruchomości i budową domu. Sąd Okręgowy rzetelnie i wyczerpująco uzasadniał przyczyny, dla których można uznać, że nie tyle całość budowy sfinansowała matka stron, co większość, a powoda uczestnictwo ocenić należy na poziomie $\frac{1}{4}$ części. O tym, że powód nie uczestniczył finansowo w całości w zakupie nieruchomości i budowie, jak też, że spadkodawczyni w całości samodzielnie nie sfinansowała inwestycji zeznał sam pozwany. Mianowicie podał on, że powód dołożył się do kupna nieruchomości w wysokości 40.000 zł, przy czym cała cena kupna nieruchomości wynosiła 450.000 zł, powód miał oszczędności, pracował przed wojskiem dwa lata (k. 243). Zatem Sąd dokonał oceny materiału dowodowego w tym twierdzeń samych stron w tym zakresie oraz innych świadków m.in. kuzynki stron, dokumentów zgromadzonych w sprawie. Ustalenia Sądu mają zatem charakter swobodny, a nie dowolny, jak zarzucił skarżący.

Natomiast powód w reakcji na twierdzenia pozwanego zaoferował jedynie swoje zeznania oraz swojej żony. Samo zaś zaprzeczenie powoda co do faktu uczestniczenia R. M. (2) w zakupie i budowie domu dowodu nie stanowi. W jego interesie było, aby zaoferować takie dowody, których ocena pozwoliłaby na ustalenie, że w całości nabył działkę i zbudował nieruchomość. Powołuje się powód na rachunki wystawione na jego rzecz, gdy uwzględniając okoliczność, że matka stron ukrywała swe dochody, zakupów oficjalnie również nie mogła czynić. W konsekwencji nawet jeśli powód posiada rachunki to nie oznacza powyższe, że to on je regulował. W sprawie znamienne było, że wprawdzie zakup i budowa domu miała miejsce pod koniec lat siedemdziesiątych, początek osiemdziesiątych, niemniej jednak powód nie przedstawił ani jednego świadka z osób postronnych choćby wśród ówczesnych znajomych, który potwierdziłby, że powód wówczas zarabiał bardzo dużo pieniędzy i mógł w całości kupno i budowę sfinansować.

Wobec treści postanowienia Sądu z dnia 19 grudnia 2012 r. o dopuszczeniu dowodów (k. 309) kontrfaktyczne jest twierdzenie powoda, jakoby Sąd pominął przedstawiony przez powoda materiał dowodowy w postaci dokumentów, dotyczących wysokości osiąganych przez niego i przez jego żonę w latach 1979-1981 dochodów, posiadanych przez nich w tym okresie a pochodzących z różnych źródeł środków finansowych, w szczególności zaświadczenia o posiadaniu taksówki bagażowej z 18 marca 1982r. (k.66 akt Sądu Rejonowego w Szczecinie sygn. akt III Ns 2721/99). Samo zaświadczenie o ile stanowi dowód, że powód jakieś wynagrodzenie otrzymywał, to dowodem co do jego wysokości nie jest. Załączniki do pisma z dnia 11 czerwca 2001r. ww. akt (k.164, 174-180) obrazują zaś koszty nakładów na dom w 1995 r., a więc nie były przydatne dla wykazania stosunków własnościowych związanych z kupnem i budową domu, a posłużyły do wykazania w jakim zakresie powód z matka prowadzili prace wykończeniowe nieruchomości (uzasadnienie Sądu Okręgowego na k. 328). Sąd przeprowadził też dowód w postaci pisma z dnia 23 grudnia 2002r. wraz z załącznikami przedstawiającymi sytuację finansową i dochody powoda i jego żony (k.260-293 ww. akt) (vide: postanowienie Sądu na k. 309). Natomiast jak wynika z treści pisma pełnomocnika D. i R. M. (1) na k. 87 ww. akt nieprocesowych, załączniki do pisma z dnia 5 kwietnia 2000r. – rachunki mające dokumentować poniesione koszty związane z budową domu, nie do końca taki dowód stanowiły, bowiem w istocie tylko 50 z nich dotyczyła budowy domu (k.74 ww. akt). Nie jest zatem tak, że Sąd pominął te dokumenty, pozwoliły one bowiem Sądowi ostatecznie ustalić, iż powód pracował, gromadził oszczędności przed kupnem nieruchomości i w części co do ¼ partycypował w kupnie i budowie nieruchomości, jednakże to w większości środki pochodziły od R. M. (2).

Celnie Sąd Okręgowy uznał i uzasadniał, że powód nie poniósł w całości kosztów budowy domu i kupna nieruchomości. Znamienne jest, że powód kwestionując ustalenia Sądu w tym zakresie nie odniósł się w ogóle do stanowiska Sądu, że pomimo formalnego nabycia na niego nieruchomości, darował ½ części udziału w prawie wieczystego użytkowania nieruchomości na matkę, co było w ocenie Sądu wynikiem wcześniejszych ustaleń stron nabycia nieruchomości przez powoda za środki również matki, która jednak z uwagi na ukrycie swych dochodów, nie mogła ujawnić źródeł ich pochodzenia (k. 349). Zatem sam powód zdaje się przyznawać powyższe okoliczności. Sąd w sposób zgodny z zasadami doświadczenia życiowego wyjaśnił też, że powód był w czasie kupna nieruchomości młodym mężczyzną, pracował ok. 2,5 roku, natomiast matka stron prowadziła działalność gospodarczą, w której uzyskiwała znaczne dochody, o czym zeznali świadkowie, a których nie ujawniła, co nastąpiłoby gdyby nabyła nieruchomość na swoją rzecz. Doświadczenie życiowe uczy, że takie obawy R. M. (2) mogły być uzasadnione, są wiarygodne życiowo i jako takie zasługują na ich podzielenie.

Symptomatyczne jest, że powód wywodzi z jednej strony (wbrew zeznaniom świadków D. M., E. Z.), jakoby matka stron nie uzyskiwała znacznych dochodów z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, bowiem prowadziła ją „jedynie” przez okres trzech lat i to sezonowo - likwidacja tej działalności przez spadkodawczynię nastąpiła we wczesnych latach osiemdziesiątych. Z drugiej zaś stara się wykazać, że to jego praca zarobkowa trwająca 2,5 roku przynosiła takie dochody, z których mógł sfinansować zarówno kupno jak i budowę nieruchomości. Już samo twierdzenie powoda paradoksalnie dowodzi, że można było jednak wysokie dochody uzyskać, a oczywiste jest, że dla powoda tylko on mógł temu sprostać, a spadkodawczyni odejmuje to prawo- wbrew zeznaniom choćby E. Z.. Charakterystyczne jest też, że powód z jednej strony był w stanie zarobić w krótkim czasie - jak twierdzi- pieniądze na zakup nieruchomości i budowę domu, podczas gdy wyszedł z wojska na wiosnę 1979 r. (zeznania A. M. na k. 100 v. powoływanych akt nieprocesowych), nieruchomość nabyto w maju 1979 r., a matka takich dochodów uzyskać nie mogła. Powód był osobą młodą, natomiast R. M. (2) pracowała i niewykluczone jest też, że jako osoba starsza stażem od powoda posiadała oszczędności. Powyższa okoliczność potwierdza, że niewiarygodne są zeznania powoda i jego żony, że tylko jego stać było na sfinansowanie zakupu, a potem budowy w całości nieruchomości.

Zwrócić należy też uwagę, że w ówczesnym okresie – koniec lat siedemdziesiątych i początek osiemdziesiątych problemem nie były ceny nieruchomości i materiałów budowlanych – jak zauważył powód, ale zdobycie tych materiałów, których na rynku nie było. Skoro w przeciągu półtora roku budowa została zakończona, powyższe świadczy o tym, że budowa nie mogła być budowana tzw. systemem gospodarskim, lecz spadkodawczyni wraz z rodziną musieli dysponować znaczną ilością gotówki, pozwalającą na „załatwienie” materiałów i zakończenie budowy. Prace własnym

sumptem przeciągają się w czasie i trwają dłużej, nawet w dzisiejszych realiach gospodarczych, nie mówiąc o latach siedemdziesiątych, kiedy to materiały należało dodatkowo „zdobyć”.

Z tych wszystkich względów, argumentacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, a Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że wkład powoda w nabycie nieruchomości przy ul. (...) wynosi 1/4 części, a w pozostałej części powód otrzymał darowiznę od matki odpowiadającą 1/4 wartości nieruchomości, co odpowiada wartości darowizny w postaci nieruchomości w wysokości 150.000 zł, a zatem jest wyższa aniżeli należny powodowi zachówek w wysokości 43.250 zł, co samoistnie powoduje, że oddalenie powództwa nastąpiło prawidłowo.

Dla wyczerpania argumentacji co do prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, stwierdzić należy, że celnie Sąd uznał też, że roszczenie powoda jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, pomimo słuszności stanowiska powoda opartego o judykaturę, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku mogą decydować jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie „uprawniony -spadkobierca”.

Słusznie argumentował powód, że sprzeczność z zasadami współzycia społecznego zachodzi tylko wówczas, gdy w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musi być ocenione negatywnie. Z uwagi na charakter zachowku pozbawienie go na podstawie art. 5 k.c. musi zatem sankcjonować wyłącznie rażące przypadki nadużycia tego prawa (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2004r. IV CK 215/03, Lex nr 152889 oraz z 25 stycznia 2001r. IV CKN 250/00, Lex nr 490432). Doniosłość skutków związanych z pozbawieniem prawa do zachowku uzasadnia przyjęcie, że postępowanie uprawnionych do zachowku musi być rażąco naganne oraz cechować się złą wolą po ich stronie. O nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku mogą decydować jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie „uprawniony -spadkobierca”. Nie można bowiem abstrahować od faktu, że wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje on sam na drodze wydziedziczenia. Okoliczności występujące na linii uprawniony -spadkodawca nie są oczywiście pozbawione znaczenia. Jednak mogą zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące stan sprzeczności z kryteriami nadużycia prawa. Samodzielnie nie mogą dawać podstawy do stwierdzenia nadużycia prawa (T. Juszyński, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2004r. IV CK 215/03, Państwo i Prawo 2005/6/111).

Podzielając powyższy pogląd co do zasady, nie sposób pominąć milczeniem specyfiki niniejszej sprawy, w której to – jak słusznie zaakcentował powód- nie został wydziedziczony. Niemniej jednak skoro spadkodawca w chwili śmierci nie posiadał żadnych wartościowych ruchomości, ani też nieruchomości- co nie było w sprawie kwestionowane- zatem nielogiczne było, aby matka stron dokonywała wydziedziczenia. Innymi słowy, na tle niniejszej sprawy nie można wprost przenosić stanowiska judykatury prezentowanego powyższej, jakoby o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku mogą decydować jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawniony -spadkobierca, skoro wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje sam na drodze wydziedziczenia, a czego spadkodawczyni R. M. (2) w niniejszej sprawie nie uczyniła. Nie posiadała ona żadnego majątku. Dlatego też w tej sprawie przede wszystkim ocenić należało okoliczności istniejące na płaszczyźnie uprawniony –spadkodawca, a nie spadkobierca. Z tego względu bez znaczenia w sprawie okazały się stosunki powoda z pozwanym w kontekście sprzeczności żądania pozwu z zasadami współzycia społecznego. Istotne były stosunki powoda ze spadkodawczynią.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 21 października 2010 r. o sygn.. akt VI ACA 332/10 (opubl. LEX nr 785393) uznał, że w pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. przy uwzględnieniu zwłaszcza klauzuli zasad współzycia społecznego. Prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. Uzasadnił Sąd, że w tym kontekście nie można jednak zapominać, że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy.

Natomiast zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 lutego 2012r. sygn. akt I ACa 1121/11 zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Specyfika roszczenia o zachówek polega na tym, że przyznanie prawa do zachowku służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec osób najbliższych. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, o których mowa w art. 5 k.c. Chodzi mianowicie o to, że ocena ta jest w tej sytuacji zaostrzona, co prowadzi do konkluzji, iż do nadużycia prawa będzie mogło dojść jedynie wyjątkowo, w przypadkach szczególnie rażących.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że z takim szczególnym przypadkiem w niniejszej sprawie mamy do czynienia, co właściwie uzasadnił Sąd Okręgowy, a rozważania Sądu w całości podziela i uznaje za własne Sąd Odwoławczy. Wbrew stanowisku powoda na uwzględnienie zasługiwały więc okoliczności istniejące na płaszczyźnie relacji powoda ze spadkodawczynią- zmarłą matką R. M. (2). Sąd Okręgowy celnie ocenił je negatywnie w świetle zasad wynikających z treści art. 5 k.c., nie tylko w kontekście braku odwiedzin – na co wskazywać by mogła treść uzasadnienia apelacji powoda- lecz zaniechania wszelkich form kontaktów powoda z matką od 2003 r. do stycznia 2010 r., a zatem przez siedem lat, tym bardziej, że powód z matką mieszkali w tej samej miejscowości. Sam natomiast fakt pretensji związanej z nieruchomością położoną przy ul. (...) w S., całkowitego zerwania kontaktu nie usprawiedliwia, nawet jeśli pretensje te, abstrahując już od tego czy słuszne miała. Wobec rażąco nagannego zachowania powoda względem matki- spadkodawczyni, jego roszczenie o zachówek, przy przyjęciu, że darowizna na jego rzecz nie przekraczała kwoty należnego zachowku, i tak nie mogłoby zostać uwzględnione.

Dlatego też, z tych wszystkich względów rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe, a apelacja powoda nie mogła zostać uwzględniona i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. o czym orzeczono w punkcie I sentencji.

Jako, że pozwany wygrał sprawę w postępowaniu odwoławczym w całości należało orzec o zwrocie kosztów postępowania apelacyjnego na jego rzecz - na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, jak w punkcie II sentencji.

SSA D.Rystał SSA I.Wiszniewska SSA M.Gołuńska